

CZWARTEK

16 LIPCA 2015

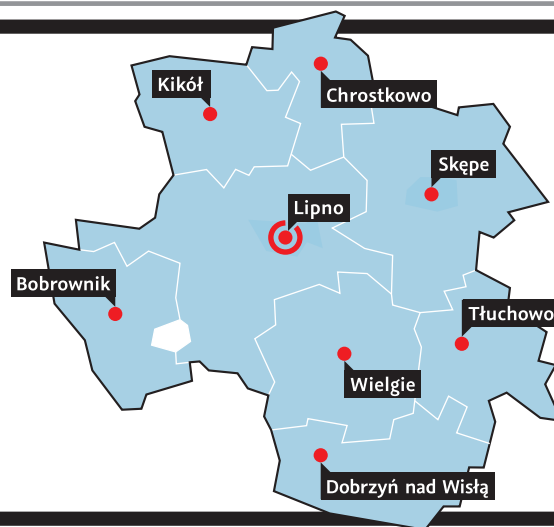
nakład: 4000 egz.
ISSN: 1689-8664

1,79 zł

w tym 5% VAT

nr 28/2015 (332)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

Przybędzie miejsc pracy

LIPNO ▶ Już wkrótce rozpocznie u nas działalność firma produkująca meble, która lokuje się na terenie po byłym szpitalu

Bezrobocie wciąż jest największym problemem naszego powiatu. W lutym br. starosta lipnowski Krzysztof Baranowski zapowiadał na naszych łamach, że na terenie po byłym szpitalu pojawi się firma produkująca meble. Istotnie, przedsiębiorstwo właśnie przenosi swoją działalność do Lipna. W ostatnim czasie w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lipnie pojawiły się ogłoszenia o pracę m.in. dla lakierników czy polerników. Na-bór, póki co, jest już na ukończeniu, a firma stawia ostatnie kroki przed rozpoczęciem produkcji.

– Na razie nie mogę jeszcze

precyzyjnie określić, kiedy ruszymy, ale mam nadzieję, że będzie to jak najszybciej. Docelowo do końca roku chcemy zatrudnić 20 osób, w znacznej większości będą to ludzie z Lipna i okolic – powiedział nam przedstawiciel firmy. – Zagospodarowaliśmy 500 metrów kwadratowych. Miało być więcej, ale okazało się, że koszty adaptacji są wysokie, dlatego na razie pozostajemy przy takiej powierzchni. Jesteśmy wdzięczni starostwu powiatowemu, bo do współpracy z nami władze powiatu podeszły bardzo życzliwie.

Póki co, nowy przedsiębiorca nie chce zdradzać szczegółów

swojej działalności ani podać nazwy firmy. Jak zapewnia, przyjdzie na to pora. Będzie oficjalny start, prawdopodobnie w ciągu najbliższych miesięcy. Dlaczego szefowie firmy zdecydowali się przenieść swój biznes do Lipna? Jak tłumaczą, że względu na dobrą logistykę i współpracę z samorządem. Z wcześniejszych zapowiedzi starosty wynika, że na początek powiat zwiąże się z nową firmą trzyletnią umową dzierżawy terenów po szpitalu. Jeśli interes uda się rozkręcić, niewykluczone, że w przyszłości przedsiębiorstwo będzie dalej inwestować w Lipnie.

(ak)

Kikół

Potrącił rowerzystkę i uciekł

W poniedziałkowy wieczór w Kikole Wsi 23-latek, który po pijanemu kierował ffordem, potrącił rowerzystkę. Ciężko ranna kobieta jest w szpitalu.

13 lipca, kilka minut po godz. 21:00, na prostym odcinku drogi w Kikole Wsi kierujący ffordem escortem potrącił jadącą przed nim rowerzystkę. Zamiast zatrzymać się i udzielić jej pomocy, uciekł. Policjanci szybko ustalili dane sprawcy wypadku i zatrzy-

mali go już po kilkunastu minutach od otrzymania zgłoszenia o zdarzeniu. 23-latek był pijany. Prowadził będąc pod wpływem ponad 2,3 promila alkoholu! Na dodatek był już wcześniej karany za jazdę po pijanemu. Sąd zakazał mu siadania za kółkiem do paż-

dziernika przyszłego roku. Pasażerem fforda był 47-latek. Miał w organizmie ponad 2,7 promila. Obaj mężczyźni trafili za kraty policyjnego aresztu.

38-latką odniosła poważne obrażenia. Jest pod opieką lekarzy.

opr. (aba)



TŁUCHOWO ▶ Wojtek mistrzem świata!

Paralotniarz z Tłuchowa Wojciech Bógdał zdobył tytuł indywidualnego mistrza świata podczas Drugich Motoparalotniowych Słalomowych

Mistrzostw Świata w Legnicy. Otrzymał też propozycję objęcia funkcji trenera reprezentacji Kataru. Więcej na str. 30.

foto. nadesłane

REKLAMA

SPRZEDAŻ PALIW HURTOWA I DETALICZNA

ELJAR

Lubin 88, 87-620 Kikół

OFERUJEMY:

- olej napędowy
- olej opałowy

TRANSPORT GRATIS

kom. 519 168 700

BIURO: tel. 54 289 40 16

JAKOŚĆ PALIW GWARANTOWANA

REKLAMA

PROMOCJA!

OSTATNIA SZTUKA!

JUR-MASZ

OSTROWITE

KOŁO GOLUBIA-DOBZYŃNIA

SIPMA 1210

w cenie 41500 zł netto

tel. 725 725 724

REKLAMA

Gotówka do domu

od 500 zł do 5 000 zł

531 210 210

**Zatrudnimy
Kierowników i Przedstawicieli**

www. **quick cash**.pl

Nielegalna stacja demontażu

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ▶ Lipnowscy kryminalni namierzili garaż, w którym znaleźli zdemontowane audi A5, skradzione pod koniec czerwca w Toruniu



W miniony poniedziałek policjanci w garażu na prywatnej posesji w gminie Bobrowniki znaleźli zdemontowane audi A5. Już podczas wstępnej weryfikacji okazało się, że auto 27 czerwca zostało skra-

zione z jednego z parkingów w Toruniu. Właściciel oszacował jego wartość na 190 tys. zł. Jeszcze tego samego dnia kryminalni zatrzymali 22-letniego użytkownika „dziupli”. Przekazali go kolegom z Komisa-

riatu Policji Toruń Śródmieście. Na podstawie zebranego materiału udowodniono mężczyźnie, że pomógł w ukryciu i demontażu auta choć wiedział, że jest kradzione.

Po nitce do kłębka – policjanci po skrupulatnej analizie uzyskanych informacji trafili na kolejną z posesji, tym razem w powiecie wrocławskim. Tam odkryli fragmenty citroena berlingo, którego złodzieje w kwietniu ukradli we Wrocławiu. Tym razem wpadł 29-latek. Kryminalni przedstawili mu również zarzut paserstwa. Dowiedli, że brał udział także w demontażu wspomnianego audi A5.

Obu mężczyznom grozi do 5 lat więzienia.

opr. (aba), fot. KPP Lipno

Dobrzyń nad Wisłą

Płacenia długów nie będzie

W poprzednim wydaniu CLI informowaliśmy o tym, że Jan Obernikowicz oskarżył Jacka Waśko o to, że w czasie kampanii wyborczej obiecał mu stołek wiceburmistrza i nie dotrzymał słowa. Burmistrz nie czuje się winny.

Obernikowicz, mieszkający w Leniach Wielkich byłby dobrzyński radny, miał pomagać burmistrzowi w kampanii. Istotnie, można było go często zobaczyć w towarzystwie ówczesnego kandydata. Waśko wybory wygrał, a Obernikowicz twierdzi, że bez niego tego sukcesu by nie było. W zamian za zaangażowanie, miał zostać wiceburmistrzem. Ma na to dowód: umowę z Jackiem Waśko, zawartą w obecności świadków. Zapisano w niej (wersja oryginalna): „Jacek Waśko w zamian za uzyskaną pomoc w w/w wyborach, po objęciu stanowiska Burmistrza m. Dobrzynia, deklaruje się zatrudnić pana Jana Obernikowicza na stanowisku zastępcy burmistrza

w/w jednostki”.

Ale już po wyborach kontakty obu stron się urwały. – Czekalem na jego ruch (Waśki – red.) trzy miesiące i nic. Potem wysłałem pismo, prosząc o ustosunkowanie się do naszej umowy. Pozostało bez odpowiedzi. Mało tego, bo burmistrz zaczął mnie dyskredytować publicznie – mówił na łamach CLI Jan Obernikowicz.

Tydzień temu Jacek Waśko przebywał na urlopie wypoczynkowym. Wrócił do pracy we wtorek i od razu odpowiedział na zarzuty Obernikowicza. Zaznacza, że stołków nie obiecywał (w umowie stoi inaczej), nie wiedział też, że Obernikowicz nie ma wyższego wykształcenia, co od razu dys-

kwalifikowało go jako kandydata na wiceburmistrza. – Pan Obernikowicz w kampanii sam chciał być przy mnie, nie w drugą stronę. Mogę powiedzieć wręcz, że mi się narzucał. Porozumienie między nami było i nie robię z tego żadnej tajemnicy, ale jeśli pan Obernikowicz uważa, że obiecałem mu jakieś stanowisko i czuje się oszukany, może iść z tym do sądu. Ja nie mam sobie nic do zarzucenia – twierdzi Jacek Waśko.

Jak zakończy się cała sprawa? Pytany przez nas tydzień temu Obernikowicz stwierdził, że poczeka na ruch Waśki. Ale deklaracja burmistrza jest jasna: o spłaceniu żadnych długów nie ma mowy.

(ak)

Lipno

Nastolatka na gigancie

W środę późnym wieczorem policjanci szukali 12-latki, która nie wróciła na czas do domu. Okazało się, że bawiła się w towarzystwie starszej koleżanki. Obie nieletnie piły alkohol.

Przed godz. 23.00 zaniepokojona babcia, która opiekuje się 12-latką, poinformowała mundurowych, że wnuczka nie wróciła dotąd do domu i od około dwóch godzin nie odbiera od niej telefonu. Dziewczyna miała być u starszej o 5 lat koleżanki, ale – jak się okazało – jej też policjanci nie zastali, a matka również nie mogła się do niej dodzwonić.

Komunikaty z rysopisem poszukiwanych nastolatek otrzy-

mały wszystkie patrole w służbie. Sprawdzano adresy i miejsca, gdzie dziewczęta mogły przebywać, rozpytywano osoby. Około północy policjanci rozpoznali 17-latkę wśród grupki młodzieży przy ul. Traugutta. Najpierw próbowała uciekać, a później zwieść funkcjonariuszy co do swoich personaliów. Chwilę później przyznała jednak, że wcześniej z 12-latką piły piwo. Jej młodszą koleżankę mundurowi zlokalizowali na pobliskiej ulicy.

Dziewczyny trafiły pod opiekę ich rodzin, ale to nie koniec ich „przygody”. Policjanci sprawdzają, gdzie i w jakich okolicznościach spożywały alkohol. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce sprawa znajdzie swój finał w sądzie rodzinnym.

Sprzedaż alkoholu osobom, które nie ukończyły 18 lat jest przestępstwem zagrożonym karą grzywny i cofnięciem koncesji.

opr. (aba)

Lipno

Zrobią więcej niż planowali

Trwają wakacyjne remonty w szkołach i przedszkolach. SP nr 2 zyska nowoczesną platformę dla dzieci niepełnosprawnych

Wakacje to czas remontów w szkołach i przedszkolach. Najważniejszą inwestycją jest zakup i montaż windy w dwupiętrowej Szkole Podstawowej nr 2 za 80 tys. zł.

– Dzięki zainstalowaniu specjalnej platformy, ułatwimy dzieciom niepełnosprawnym dostęp do sal na pierwszym i drugim piętrze, a tym samym zlikwidujemy kolejne bariery – podkreśla burmistrz Paweł Banasik.

W „dwójce” na parterze zostanie wymieniona instalacja elektryczna, w „trójce” – duże okna, w „piątce” 10 tys. zł pójdzie na wyposażenie nowej sali lekcyjnej dla dodatkowego oddziału. Po nowej podłodze będą biegać przedszkolaki z „dwójki”. Wszystkie prace, także porządkowe, już trwają. We wrześniu dzieci zagospodzą w odnowionych placówkach.

Na drogach

W minionym tygodniu zakończyły się prace na ulicy Kasztanowej. Utwardzenie jej kostką brukową kosztowało 50 tys. zł. Do końca sierpnia nową nawierzchnię zyska ulica Malinowskiego. Wciąż nie wiadomo czy ratusz uzyska dofinansowanie na przebudowę ulicy Polnej, ale za to z własnych środków uda się jeszcze w tym roku utwardzić kolejny odcinek ulicy Ptasiej.

– Po sesji absolutoryjnej pojawiła się nadwyżka budżetowa i dzięki temu kosztem 180 tys. zł uda się nam w tym roku pokryć asfaltem około 200 m ul. Ptasiej – wyjaśnia Robert Kapuściński, inżynier miasta.

– Zakończenie prac planujemy na koniec września. Wcześniej Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych wykona tam kanalizację deszczową i sanitarną. Na kolejny rok zostanie do zrobienia tylko około 100 m tej ulicy.

Tym samym ulica Ptasia stanie się wygodną arterią komunikacyjną łączącą ulicę Włocławską z ulicą Żeromskiego. Dwie uliczki przylegające do Ptasiej zostaną również w tym roku utwardzone kamieniem i okrawężnikowane (za 35 tys. zł). Wykonana zostanie też dokumentacja na ulicę Podgórną.

Socjalny gotowy

Zakończyła się instalacja oczekiwanych przez mieszkańców ośmiu lamp oświetleniowych przy Traugutta. Koszt tego zadania to 25 tys. zł. Gotowy jest również budynek socjalny przy ul. Komunalnej. W poniedziałek elektrycy wykonali przyłącze energetyczne, trwa oczekiwanie na pozwolenie na użytkowanie obiektu.

– Do końca lipca budynek powinien zostać oddany do użytku – mówi burmistrz Banasik. – Już powołałem komisję, która wskaże osiem rodzin najbardziej potrzebujących nowego lokum.

Zgodnie z lipnowską tradycją, zamknięty został basen miejski. Pewne jest, że o pływaniu lipnowianie mogą zapomnieć co najmniej do 15 sierpnia. Trwają prace remontowe w niecce basenowej i w budynku MOSiR-u. Ręki fachowca potrzebuje dach, schody, poza tym niezbędna jest konserwacja i przegląd.

Lidia Jagielska

Zaproszenie

W sobotę, 18 lipca, odbędzie się festyn w Bachorzewie (gmina Dobrzyń nad Wisłą). W godz. 15.00-24.00 można obejrzeć pokazy taneczne i WOPR, wziąć udział w grach, zabawach i skorzystać z szeregu innych atrakcji.

TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaszkwicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680
Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Kadrowe wątpliwości

SKĘPE ▶ W miniony wtorek rajcy jednogłośnie uznali za bezzasadną skargę mieszkańca na działalność burmistrza. Chodziło o powołanie bez konkursu na stanowisko p.o. kierownika oświaty nauczycielki Ewy Jastrzębskiej



Radni jednogłośnie odrzucili skargę na działania kadrowe burmistrza

Podczas sesji Piotr Wojciechowski odpierał również zarzuty w sprawie przeniesienia byłego sekretarza na inne stanowisko i przegrania z nim sądowej batalii w pierwszej instancji.

Skarga na działanie burmistrza wpłynęła do wojewody Ewy Mes, a ta przekazała ją do rozpoznania radnym. W miniony wtorek, po rozpoznaniu zastrzeżeń co do powołania Ewy Jastrzębskiej bez konkursu i opieszałości w jego przeprowadzeniu już po objęciu tego stanowiska, rajcy jednogłośnie uznali skargę za bezzasadną argumentując, że działania burmistrza są w pełni autonomiczne i uzasadnione, biorąc pod uwagę okoliczności zaistniałe w Urzędzie Miasta i Gminy Skępe po wyborach. Nie można było przeprowadzić wówczas procedury naboru z uwagi na konieczność pilnego i natychmiastowego wykonania zadań przypisanych stanowisku ds. oświaty i kultury, a także z myślą o dobru dzieci szkolnych, których wychowawcą była Ewa Jastrzębska.

– Skarżący podnosił, że od 1 stycznia 2015 roku na stanowisko p.o. kierownika ds. oświaty, kultury i sportu w wymiarze pół etatu została zatrudniona pani Ewa Jastrzębska i zatrudnienie nastąpiło bez wymaganego ustawą o pra-

cownikach samorządowych przeprowadzenia konkursu na to stanowisko – wyjaśnia radny Roman Targański. – Skarżący wskazuje, że pani Ewa Jastrzębska pracuje jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Skępem i pyta, czy może nadzorować swojego pracodawcę jakim jest Szkoła Podstawowa w Skępem i czy nie doszło do obejścia przepisów normujących zasady podległości służbowej i w dalszej kolejności przepisów o pracy w godzinach nadliczbowych.

Ewa Jastrzębska jest nauczycielką Szkoły Podstawowej w Skępem. Ostatnio pracowała w filii w Łąkiem. Obecnie pełni obowiązki kierownika ds. oświaty w skępskim ratuszu. Czy weźmie udział w konkursie na to stanowisko? Okaże się po jego ogłoszeniu.

Doradca odszedł

– Zostałem zaprzysiężony, a doradca ds. oświaty (Stanisław Jabłoński – przyp. red.) zostawił mi na biurku grubą teczkę ze sprawami do wykonania i oświadczył, że on nie będzie dalej pracował w urzędzie. Musiałem działać natychmiast – wyjaśnia burmistrz Piotr Wojciechowski. – Jestem nauczycielem i czuję potrzeby naszych środków finansowych, to odpowiedzialność wobec uczniów i rodziców, to dotacje. Zanim po-

wołałem panią Jastrzębską, długo się na tym zastanawiałem, ale w jej osobie widziałem najlepszego kandydata. Dzisiaj wiem, że się nie zawiodłem. Nie było czasu na przeprowadzenie konkursu, bo to był czas subwencji. Dzisiaj radni by rozdrapywali mnie na kawałki, gdyby gmina straciła pieniądze, nie uzyskała subwencji, nie wykonała obowiązków na czas. Jestem pani Jastrzębskiej wdzięczny za sumienne wykonywanie pracy. Zanim objęła to stanowisko, odbyłem rozmowę z dyrektorką szkoły w Skępem, która wyraziła zgodę na takie funkcjonowanie pani Jastrzębskiej.

Ewa Jastrzębska łączy obowiązki nauczyciela w filii w Łąkiem z pracą w ratuszu. W szkole pracowała w roku szkolnym do południa, a od 13.00 była w urzędzie. Jak zapewnia burmistrz, w wakacje zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko kierownika oświaty.

Sądowa batalia

Kolejna personalna niewiadoma to stanowisko sekretarza. Mieszkaniec Skępego podczas sesji dopytywał również o sprawę sądową, wygraną w pierwszej instancji przez sekretarza Józefa Sobocińskiego. Przypomnijmy, że włocławski sąd pracy nakazał burmistrzowi przywrócić go do pracy. Wyrok jest jednak wciąż nieprawomocny, bo wódarz złożył apelację. Sekretarz Sobociński tymczasem przebywa na zwolnieniu lekarskim.

– Jako burmistrz mam prawo doboru najbliższego otoczenia. Został zmieniony regulamin organizacyjny urzędu i stwierdziłem, że obowiązki sekretarza powierzam komuś innemu – wyjaśnia burmistrz Wojciechowski. – Pan sekretarz się od tego odwołał, miał do tego prawo, a ja z wyrokiem sądowym się nie zgadzam i złożyłem apelację. Myślę, że krzywdy sekretarzowi nie zrobiłem, został przeniesiony na inne stanowisko.

Do tematu wrócimy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Gmina Lipno

Szczegóły zbrodni

26 czerwca Agata C. pokłóciła się ze swoim partnerem Krzysztofem J. Była pijana. Zadała mężczyźnie sześć ciosów nożem, zabiła go. Kobiecie grozi dożywocie.

Przypomnijmy, że do makabrycznej zbrodni doszło w Wichowie. W zrujnowanym pałacu, gdzie mieszkało jeszcze do niedawna kilka osób, doszło do kłótni pomiędzy dwójgim lokatorów. Sąsiedzi w jednym z pomieszczeń znaleźli mężczyznę leżącego w kałuży krwi. Wezwane pogotowie nie zdążyło już pomóc Krzysztofowi J. Mężczyzna zmarł.

– Agata C., działając z ewentualnym zamiarem pozbawienia życia Krzysztofa J., uderzyła go czterokrotnie nożem w górną część

klatki piersiowej oraz dwukrotnie w środkową część pleców, powodując w ten sposób rany kłute. Te poskutkowały zgonem pokrzywdzonego – podaje Wojciech Fabisiak z Prokuratury Okręgowej we Włocławku.

Agata C. usłyszała zarzut popełnienia zabójstwa i została aresztowana na 3 miesiące. Przysłała się do winy. Grozi jej minimum 8 lat więzienia, 25 lat lub nawet dożywocie. Twierdzi, że nie miała zamiaru zabić swojego partnera. W chwili zdarzenia była pijana. **(ak)**

Skępe

Liczenie strat

W minionym tygodniu właściciel spalonego pułostanu przy ulicy Sierpeckiej rozpoczął uprzątnięcie terenu. Sąsiedni budynek wciąż czeka na oszacowanie strat.



Prace na Sierpeckiej trwały już w minionym tygodniu, rozcinane elementy ze spalonego domu były wywożone z miejsca pożaru

3 lipca, tuż po północy, ogień strawił poddasze przeznaczonego do rozbioru budynku. Strażakom udało się co prawda zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się płomieni wydobywających się z podpalonej rudery, ale straty i tak są widzialne gołym okiem.

– Płomienie sięgały linii energetycznej, zapaliło się doprowadzenie prądu do naszego domu, to był przerażający widok – wspomina sąsiad Bernard Wegner. – Tylko szybka reakcja i profesjonalizm strażaków uratowały nasz dom od kompletnego spalania. Niewiele brakowało, by zapalił się dach. Wtedy nie zakończyłoby się na zniszczeniu ścian.

Energetycy wymienili instalację następnego dnia, zniszczony dom Wegnerów wciąż czeka na oszacowanie strat i interwencję budowlanców. Oni sami uciekli wtedy z domu na ulicę. Był środek nocy. Skępianie przynieśli koce do okrycia, zebrał się tłum. Mieszkańcy innego domu sąsiadującego z palącym się budynkiem schronili się z dziećmi w ogródku i modlili się, żeby ogień nie ogarnął wysokich na tym terenie traw i chwastów.

Emocje nie opadły do dziś. Jedni denerwują się w rozmowie z nami (tydzień po pożarze – red.) na same wspomnienie tragicznej dla nich nocy i martwią się o czekające ich formalności i remonty, innych irytuje nagłośnienie sprawy.

– Są dużo ważniejsze sprawy do opisywania – usłyszeliśmy w miniony piątek na Sierpeckiej od jednego z pracowników prowadzących rozbiorke.

– Apelujcie i piszcie, żeby nie chronić tego typu zabytków za wszelką cenę, bo może to kosztować życie – reaguje na to mieszkanka centrum Skępego. – I moja prośba dotyczy nie tylko tej ulicy, tego miasta, dotyczy zdrowego rozsądku. Nauczmy się zapobiegać, a nie tylko liczyć straty.

Burmistrz Piotr Wojciechowski 3 lipca nakazał zabezpieczenie terenu i obiecał wnikliwą obserwację działań właścicieli, a inspektor nadzoru budowlanego Andrzej Jasiński 6 lipca wydał decyzję o natychmiastowej rozbiorce spalonego domu. W minionym tygodniu intensywne prace rozbiorcze trwały.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

**BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA
W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH**

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227



Pomagają i kształcą

EDUKACJA ➤ Mieszkańcy powiatu lipnowskiego w wieku od 15 do 18 lat, którzy nie mogą lub nie chcą kontynuować nauki w miejscowych placówkach, mają szansę zdobyć wykształcenie w gimnazjach i szkołach zawodowych pod skrzydłami włocławskiego hufca pracy

Najbliższym hufcem pracy dla mieszkańców powiatu lipnowskiego jest OHP we Włocławku. Nabór właśnie trwa.

– Większość młodych ludzi z powiatu lipnowskiego nie wie, że pomoc w kontynuowaniu nauki i nie tylko może znaleźć u nas – mówi komendant Hufca Pracy we Włocławku Sławomir Sokulski. – W minionym roku, dopiero po publikacjach w prasie, zgłosiło się do nas wiele osób z Lipna i okolic. Udało się im pomóc, a nawet mogę powiedzieć: uratować wielu młodych ludzi.

Uczestnik Hufca Pracy ma szansę uzupełnić wykształcenie ogólne w zakresie gimnazjum z jednoczesnym przyuczeniem do wykonywania określonej pracy lub zdobyć kwalifikacje zawodowe na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej.

Za darmo i z praktyką

Kształcenie ogólne jest bezpłatne i odbywa się w szkołach publicznych, a praktyczne przygotowanie zawodowe u pracodawców zewnętrznych. Nauka zawodu trwa trzy lata, a przygotowanie do



wykonywania określonej pracy do ukończenia gimnazjum, nie dłużej jednak niż 22 miesiące. Praktyki są płatne. Absolwent OHP otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły, a po zdaniu egzaminu z przygotowania zawodowego – tytuł zawodowy lub zaświadczenie o ukończeniu przyuczenia do wykonywania określonej pracy.

Można uczyć się w gimnazjum z oddziałem przysposabiającym do pracy, w gimnazjum dla dorosłych, w zasadniczej szkole zawodowej oraz w formie rzemieślniczej nauki zawodu (forma pozaszkolna).

– Obecnie proponujemy kształcenie w zawodach: sprzedawca, kucharz, piekarz, cukiernik, murarz–tylnik, ślusarz, mechanik pojazdów samochodowych, blacharz samochodowy, lakiernik samochodowy, fryzjer, a także w każdym innym, wybranym przez uczestnika – informuje Sokulski.

Hufiec Pracy we Włocławku mieści się przy ulicy Promiennej

5b/4 i zajmuje się kształceniem, wychowaniem, opieką oraz przygotowaniem zawodowym młodzieży, a także organizacją czasu wolnego. Podopieczni mogą korzystać z różnych form rekreacji i wypoczynku, rozwijać własne zainteresowania. Objęci są pomocą psychologiczną oraz prawną. Uzupełnieniem oferty jest udział w projektach skierowanych do młodzieży, współfinansowanych przez Unię Europejską.

Są wolne miejsca

– W ramach prowadzonego obecnie naboru na rok szkolny 2015/2016, oferujemy wolne miejsca dla gimnazjalistów kształcących się w różnych zawodach oraz dla absolwentów gimnazjów w ramach zasadniczej szkoły zawodowej – mówi Sławomir Sokulski. – Bardzo atrakcyjną formą kształcenia zawodowego dla absolwentów gimnazjów jest rzemieślnicza nauka zawodu oraz szkolenie kursowe. Cały cykl to tylko i wyłącznie praktyczna nauka zawodu u pracodawcy. Uczestnicy nie tracą jednak statusu ucznia i nadal mogą korzystać z wszelkich świadczeń z tym związanych. Warunkiem przyjęcia

do hufca jest wiek 15–18 lat, ukończona szkoła podstawowa lub zasadnicza zawodowa. Obecnie tylko u nas istnieje możliwość kształcenia w zawodzie sprzedawca w ramach zasadniczej szkoły zawodowej, do której serdecznie zapraszamy.

Korzyści wynikające z kształcenia w strukturach Hufca Pracy to przede wszystkim: umowa o pracę i comiesięczne wynagrodzenie, ubezpieczenie zdrowotne, ubezpieczenie rentowe, staż pracy, urlop wypoczynkowy, miejsce pracy zapewnione przez hufiec, który współpracuje z 70 renomowanymi pracodawcami. Kolejne plusy to bezstresowa nauka i indywidualne traktowanie ucznia, uczestnictwo w licznych bezpłatnych wycieczkach i imprezach, udział w wymianach międzynarodowych i projektach europejskich.

– Jesteśmy przekonani, że w żadnej innej szkole młodzież nie otrzymuje takich nagród jak rowery, tablety, sprzęt sportowy oraz opłacone kursy prawa jazdy, jak również zapewnione miejsce pracy po zakończeniu kształcenia – podkreśla komendant Sokulski. – Wyjątkowość tych nagród możliwa jest dzięki dużemu zaangażowaniu pracodawców kształcących młodzież włocławskiego hufca. A nasi uczniowie mają możliwość rozwijania swoich zainteresowań i odnoszą liczne sukcesy w konkursach różnego szczebla.

Łamią stereotypy

Wysoka zdawalność egzaminów oraz sukcesy uczestników Hufca Pracy wpływają na łama-

nie stereotypów, które w bardzo krzywdzący sposób kształtują opinie o uczestnikach OHP. Do hufca trafia młodzież, która na swojej ścieżce życiowej i edukacyjnej spotkała pewne niedogodności, bardzo często nie ze swojej winy, jednak nie znaczy to, że jest w jakimkolwiek stopniu gorsza od młodzieży kształcącej się w szkołach masowych.

– Środowisko, w którym ci młodzi ludzie dorastali nie zawsze było im przyjazne, młodzież musiała przystosować się do danej sytuacji, nie zawsze łatwej, czasem wymagającej innego spojrzenia na rzeczywistość, co nie zawsze jest zgodne z wartościami uznawanymi w społeczeństwie – podkreśla komendant włocławskiego hufca Sławomir Sokulski. – To nie są dzieci gorszego boga, lecz dzieci, które dodatkowo musiały przystosować się do sytuacji im niesprzyjających. Wpłynęło to na niskie poczucie własnej wartości, kompleksy i brak wiary we własne możliwości.

Uczestnictwo w hufcu wznacznym stopniu zmienia nie tylko sytuację edukacyjną, ale pozwala na rozwój osobowości, wzrost samooceny, osiąganie pierwszych sukcesów. Przygotowuje do dorosłego życia, dając młodzieży szerokie spektrum możliwości.

Wszelkich informacji dotyczących naboru i kształcenia w ramach OHP udzielają pracownicy hufca pod numerem telefonu 54 231 45 42 i w siedzibie przy ulicy Promiennej 5B/4 we Włocławku.

Lidia Jagielska

Powiat

Wyższa emerytura za opiekę nad dzieckiem

Kobiety, które skorzystały z urlopu wychowawczego przed 1 stycznia 1999 r., mogą mieć wyższą emeryturę. Po zmianie przepisów okres opieki nad dzieckiem liczony jest jak okres składkowy.

Zmiany w obowiązujących przepisach wprowadziła Ustawa z dnia 5 marca 2015 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jej przepisy weszły w życie 1 maja tego roku. – Pozwalają one w sposób korzystniejszy zaliczać do wysokości kapitału początkowego okresy urlopów wychowawczych, urlopów bezpłatnych udzielonych na podstawie przepisów w sprawie bezpłatnych urlopów dla matek pracujących opiekujących się małymi dziećmi, innych udzielonych w tym celu urlopów bezpłatnych oraz okresów niewykonywania pracy z powodu opieki nad dzieckiem – informuje Bożena Maria Wankiewicz, rzecznik prasowy Oddziału ZUS w Toruniu.

Ustawa zmieniła przepisy dyskryminujące kobiety, które poświęciły czas wychowaniu dzieci przed 1 stycznia 1999 r. Dotychczas takim

kobietom przy naliczaniu kapitału początkowego, a tym samym przy ustalaniu wysokości emerytury, uwzględniano 0,7 proc. podstawy wymiaru za każdy rok wyżej wymienionych okresów (tj. urlopu wychowawczego, urlopów bezpłatnych dla matek opiekujących się dzieckiem itp.). – Po zmianie przepisów okresy opieki nad dziećmi przypadające przed dniem 1 stycznia 1999 r. są uwzględniane po 1,3 proc. podstawy wymiaru za każdy rok tych okresów (z uwzględnieniem pełnych miesięcy) – wyjaśnia rzecznik ZUS. – Na skutek ponownego ustalenia wysokości emerytury, kwota wypłacanego świadczenia może wzrosnąć. Prawo do emerytury w nowej wysokości przysługiwało będzie od miesiąca złożenia wniosku o jej przeliczenie, nie wcześniej jednak niż od dnia wejścia w życie ustawy zmieniającej. Decyzja w sprawie przeliczenia

emerytury zostanie wydana w ciągu 60 dni od wyjaśnienia ostatniej okoliczności – informuje Bożena Maria Wankiewicz.

Kobiety, które przeszły już na emeryturę, a urodziły dziecko przed wejściem w życie reformy systemu emerytalnego (czyli przed wspomnianym 1 stycznia 1999 r.) powinny się zwrócić z wnioskiem o ponowne przeliczenie kapitału początkowego do najbliższej placówki ZUS. Wniosek ZUS KP-3 dostępny jest zarówno w placówkach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jak i na stronie internetowej www.zus.pl (w zakładce „Formularze”).

Co z osobami, które nie mają jeszcze ustalonej emerytury? – Takie osoby nie muszą składać wniosku o przeliczenie kapitału początkowego – odpowiada rzecznik ZUS.

(ab)

Kikół

Kto nie ma wody?

W piątek do naszej redakcji zadzwoniła Czytelniczka z pytaniem, dlaczego w Grodzieńcu i Wołęcinie są problemy z dostępnością wody, skoro okres suszy minął. Urzędnicy są zdziwieni tą informacją.

– W poniedziałek okres upałów i suszy się skończył, a w piątek (10 lipca – red.) w Grodzieńcu i Wołęcinie nadal nie ma wody. W poprzednim tygodniu było całkiem źle, już od rana krany były suche – mówi nasza Czytelniczka. – Co ciekawe, w centrum Kikoła, gdzie nie ma zwierząt ani gospodarstw, problem dostępności wody nie istnieje.

Artur Redmerski, kierownik referatu infrastruktury w Urzędzie Gminy w Kikole tłumaczy, że na początku lipca wody nie było w tej części gminy, która korzysta z przesyłu z Chrostkowa. – Tam doszło do awarii jednej stacji i pojawiły się niedobory, u nas odbiło się to na mieszkańcach Janowa, Wołęcina i Grodzieńca. Ale sytuacja wróciła już do normy – zapewnia.

Zarówno sołtys Grodzieńca Jarosław Tarkowski, jak i Wołęcina Jarosław Ciarkowski potwierdzają, że zdarzają się spad-

ki ciśnienia wody, zwłaszcza w weekend i podczas większego jej rozbioru, ale to normalne o tej porze roku i podczas suszy. Większych problemów nikt z mieszkańców do nich nie zgłaszał. Jacek Wilkanowski, który zajmuje się gospodarką wodno-ściekową, też nie odebrał takich sygnałów. Ewentualne problemy najlepiej zgłosić bezpośrednio do urzędu. Można dzwonić pod nr tel. (54) 289 46 70 w. 38.

(aba)


CLI
 REKLAMA W CLI
ZADZWOŃ
 TEL. (56) 682 26 80

Świętowali tłuchowianie

TŁUCHOWO ▶ Tegoroczne święto gminy połączono z obchodami 50-lecia działalności Gminnego Ośrodka Kultury



Joanna i Rafał Lewandowscy z synkiem Antosiem

Niedzielne świętowanie zaczęło się tradycyjnie rajdem rowerowym dla uczestników od lat 5 do 105 i rajdem motocyklowym. – Jesteśmy na każdej gminnej imprezie. Na pewno nie raz jeszcze będziemy je wspierać – mówią Karol Jankowski i Tomasz Krajewski z klubu Wolny Duch Tłuchowo.

Na stadionie gminnym swoje talenty zaprezentowali członkowie sekcji działających przy GOK-u. Była też wystawa fotografii i kronik z 50-lecia działalności ośrodka.

– Nie liczę już od jak dawna organizujemy Dzień Tłuchowa, ale

zawsze chcemy zaserwować coś innego. Cieszę się, że ludzie chcą przychodzić i się bawić. Wioletta Krzysztofska zapewniła wiele atrakcji, a warto dodać, że to dla niej szczególny dzień, bo właśnie mija 50-lecie naszego ośrodka kultury – mówi Krzysztof Dąbkowski, wójt gminy Tłuchowo.

GOK jest bez wątpienia instytucją dla Tłuchowa wyjątkową, a zaangażowanie pracowników na czele z dyrektorką Wiolettą Krzysztofską sprawia, że w ośrodku zawsze coś się dzieje. – Cieszy fakt, że GOK jest dobrym uzupełnieniem

naszej oświaty. Każdy, kto chce, może w jego ofercie znaleźć coś dla siebie. Są sekcje sportowe, muzyczne, artystyczne czy nawet harcerska, a także zajęcia dla osób dorosłych – dodaje Dąbkowski.

Najlepszymi jurorami, jeśli chodzi o ocenę tego typu imprez, są mieszkańcy. Próżno było znaleźć kogoś, kto powiedziałby w niedzielę, że się nudzi. W dobrej zabawie nie przeszkadzała nawet nie najlepsza pogoda. – Jest naprawdę fajnie i taka impreza jest tutaj potrzebna. Zawsze bierzemy w niej udział i możemy powiedzieć, że za każdym razem wszyscy dobrze się bawią – przyznają Joanna i Rafał Lewandowscy z Tłuchowa, którzy bawili się z synkiem Antosiem.

Dodajmy, że podczas imprezy był turniej siatkówki, pokaz ratownictwa drogowego, pokaz iluzji oraz koncerty i zabawa taneczna aż do północy.

15 sierpnia Tłuchowo zaprasza na Święto Rodziny. Głównym organizatorem będzie GZS Tłuchowia. Impreza zbiegnie się z odpustem w parafii Tłuchowo, co gwarantuje moc atrakcji.

Tekst i fot. Andrzej Korpalski



Na zdj. Bronisław Filipiak, Wioletta Krzysztofska, Franciszka Wróblewska, Paweł Pawłowski, Stanisława Antoszewski, Krystyna Michalska, Hanna Listkowska – byli i obecni pracownicy GOK Tłuchowo i wójt Krzysztof Dąbkowski



Przerzucanie ogromnej opony za linię mety wymagało krzepy

REKLAMA

Intermarché SUPER



TO MY WĘDZIMY DLA WAS!

Wyroby z własnej wędzarni

Lipno

ul. Wojska Polskiego 16



Godziny otwarcia:
Pn. – Sob. 7:00-21:00
Niedziela 9:00-19:00

Boisko gotowe, kredyt spłacony

GMINA LIPNO ▶ Druhowie OSP z Krzyżówek zakończyli budowę boiska w swojej miejscowości



Dumy z aktywności druhow z Krzyżówek nie kryje wójt Andrzej Szychulski (na zdj. z pomysłodawcą przedsięwzięcia Andrzejem Wiśniewskim i sekretarzem gminy Lipno Krzysztofem Milakiem)

W czerwcu na konto strażaków wpłynęły pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i tym samym druhowie OSP w Krzyżówkach w gminie Lipno zakończyli realizację ogromnego przedsięwzięcia. Spłacili też kredyt zaciągnięty w banku na to zadanie.

– Za unijne pieniądze kupiliśmy bramki do piłki nożnej z siatkami, piłkochwyty z siatką i okuciami, dwie wiaty stadionowe, bramki do piłki ręcznej z siatkami, wózek do kredowania linii, słupki z tulejami aluminiowymi i pokrywą, 150 kilogramów trawy, siatkę, drut, cement, żwir – wymienia sekretarz OSP w Krzyżówkach Andrzej Wiśniewski. – Urząd Marszałkowski przyznał nam 39,7 tys. zł. Wkład w postaci nieodpłatnie wykonanych prac, wyrównania terenu, montażu urządzeń boiskowych czy budowy małej infrastruktury sportowej pochodził od naszych druhow. Szacujemy

go na ponad 9 tys. zł.

Przedsięwzięciem pod względem organizacyjnym kierował Wiśniewski, a za względy merytoryczne i współpracę z Urzędem Marszałkowskim w Toruniu odpowiadał Karol Kostrzewski, prezes zaprzyjaźnionej OSP Rachcin.

Druhowie z Krzyżówek nie spoczęli na laurach i już planują kolejne prace w kompleksie sportowym. – Mam nadzieję, że już wkrótce dziewczyny z Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej będą trenować sztafetę na własnym torze – zdradza kronikarz OSP w Krzyżówkach Marcin Politowski.

Kompleks boisk zlokalizowany jest w sąsiedztwie nowoczesnej świetlicy wiejskiej. Obok siebie inwestują więc strażacy ochotnicy i gmina Lipno. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce powstaną przy świetlicy garaże na sprzęt strażacki, a przy boiskach szatnie.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Wielgie

Podróż do średniowiecza

Najmłodsi mieszkańcy mieli okazję przekonać się, jak dawniej wyglądało życie.

W poprzednią środę na polanie „Pod Lipami” w Wielgim rozbili swój obóz średniowieczni rycerze z Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie. Odwiedziły go dzieci z całej gminy. Zabawa była znakomita. Dziecięce drużyny rywalizowały zarówno w konkurencjach sprawnościowych, jak i wiedzy. Uczestnicy zakładali obóz, rozbijając na czas namioty,

przymierzali stroje z epoki i zakładali różne części zbroi. Najodważniejsi walczyli na gumowe miecze, strzelali z łuku, a na koniec słuchali opowieści o tym, jak dawniej się żyło. Każdy, kto dotrwał do końca, dostał na pamiątkę samodzielnie pomalowaną figurkę rycerza dobrzyńskiego.

(ak), fot. OKiB Wielgie



Wokalny sukces 4-latka

LIPNO ➤ Mateusz Kamiński z Przedszkola Miejskiego nr 4 wyśpiewał główną nagrodę i statuetkę „Uśmiechniętej rybki” podczas Gdynia Open Festiwal



Dla Mateusza gdyński debiut okazał się sukcesem

Na tej imprezie Michał Kamiński ze szkoły muzycznej zdobył drugie miejsce w swojej kategorii wiekowej, a Klaudia Kopczyńska reprezentująca Gimnazjum Publiczne im. Noblistów Polskich dotarła do finału. Wszyscy są podopiecznymi Marka Kamińskiego. O ile sukcesy Klaudii Kopczyńskiej i Michała Kamińskiego oraz ich występy na wielkich scenach już nas nie zaskakują, chociaż wciąż niezmiernie cieszą, to sukces Mateusza Kamińskiego wymaga podkreślenia.

Chłopiec ma cztery lata, na co dzień jest przedszkolakiem i lubi śpiewać. W Gdyni zadebiutował i zwyciężył. – Mati wygrał

jedną z trzech głównych nagród w swojej kategorii i otrzymał rower – opowiada trener wokalny Marek Kamiński. – W tej kategorii nie było miejsc, tylko najlepsi zostali uhonorowani statuetką „Uśmiechniętej Rybki”.

Przed Mateuszem kolejne występy, bo na scenie czuje się jak ryba w wodzie, a jurorzy zauważyli, że jeszcze do tego jest to uśmiechnięta rybka.

– W tym konkursie wzięli udział też wokaliści zagraniczni, głównie z wschodniej granicy – wspomina Kamiński. – Nasze miasto reprezentowali: Klaudia Kopczyńska z Publicznego Gimnazjum nr 1, Mateusz Kamiński z Przedszko-

la Miejskiego nr 4 oraz Michał Kamiński z Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia i Szkoły Podstawowej nr 3. Cała trójka dotarła do finału, jednak na gali zaśpiewali Mateusz i Michał. Michał Kamiński wyśpiewał w Gdyni II miejsce w swojej kategorii.

Gdynia Open Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej 2015 odbył się w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym w Gdyni. Wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, którzy nie ukończyli 25 lat. Występy dzieci i młodzieży oceniali: Krystyna Piotrowska (muzyk, kompozytor, trener wokalny), Anna Domżańska (absolwentka Wydziału Pedagogiki Instrumentalnej w klasie fortepianu oraz Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Gdańsku), Paweł Sztompke (muzyk, dziennikarz, recenzent muzyczny), Marcin Spener (pochodzący z Gdyni wokalista, finalista programu X-Factor), Agnieszka Rassalska „Rassa” (aktorka, wokalistka), Katarzyna Godzisz-Antonik (wokalistka, założycielka i wiceprezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Sztuki Wokalnej Natural Voice Perfection), Mateusz Brzeziński (aktor, wokalista).

Lidia Jagielska
fot. nadesłane



KIKÓŁ ➤ W wakacje do szkoły

W miniony poniedziałek w Zespole Szkół w Kikole rozpoczęły się półkolonie letnie. Zaplanowano cztery pięciodniowe turnusy. W każdym uczestniczy 25 uczniów. Wpłacili oni po 30 zł, resztę wypo-

czynku dotuje gmina. W programie, oprócz zajęć stacjonarnych sportowych, plastycznych, kulinarnych, są też wyjazdy. Grupa pierwsza odwiedziła Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu (na zdj.) oraz Płockie ZOO. Dziećmi

podczas półkolonii opiekują się Ewa Lewicka, Barbara Jasińska, Marzanna Jagielska i Ilona Bejger-Dąbrowska.

fot. nadesłane

Powiat

Witajcie na świecie

Rodzice, którzy chcą, by zdjęcie ich nowo narodzonego dziecka znalazło się na naszych łamach, mogą przestać je mailem na adres redakcja@wpr.info.pl.

SZYMON MAZUREK

➤ Szymek urodził się 3 lipca w lipnowskim szpitalu, ważył 2,9 kg i mierzył 55 cm. Jest pierwszym dzieckiem Bożeny i Jacka z Gołaszewa.



MAJA SZPERNING

➤ Majka urodziła się 3 lipca w lipnowskim szpitalu, ważyła 2,9 kg i mierzyła 51 cm. Jest pierwszym dzieckiem Anity i Daniela z Włocławka.



DORIAN ŁUKIEWSKI

➤ Chłopiec urodził się 3 lipca w lipnowskim szpitalu, ważył 3,5 kg i mierzył 56 cm. Jest pierwszym dzieckiem Justyny i Kamila z Kikoła.



ALEKSANDRA WITKOWSKA

➤ Ola urodziła się 1 lipca w lipnowskim szpitalu, ważyła 2,8 kg i mierzyła 51 cm. Jest pierwszym dzieckiem Żanety i Damiana z Płomian.



NIKOLA PIÓRKOWSKA

➤ Dziewczynka urodziła się 4 lipca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,62 kg i mierzyła 51 cm. Jest córką Aleksandry i Jarosława z Dyblina, ma siostrę Wiktoryę.



NADIA STĘŻEWSKA

➤ Dziewczynka urodziła się 1 lipca w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,1 kg i mierzyła 50 cm. Jest pierwszym dzieckiem Katarzyny i Pawła z Kikoła.



fot. Lidia Jagielska

Bezpieczni w wakacje

LIPNO ➤ W czwartek pracownicy księżnicy miejskiej zainaugurowali tegoroczne zajęcia wakacyjne. Gośćmi specjalnymi byli stróże prawa: Anna Kozłowska i Tomasz Tucholski, a tematem przewodnim bezpieczeństwo

Podczas pierwszych zajęć wakacyjnych 20 dzieci dowiedziało się, jak zachować się na drodze, nad wodą i jak unikać niebezpiecznych sytuacji. Pogadankę i zajęcia praktyczne poprowadzili policjanci Anna Kozłowska i Tomasz Tucholski.

– Po raz pierwszy widziałem, a nawet miałem na sobie kamizelkę kuloodporną – mówi Andrzej.

Bibliotekarki Dorota Trojanowska i Agnieszka Lesiak przygotowały dla milusińskich konkurs plastyczny na temat bezpieczeństwa. Wyobrażenia młodych i ich

wiedza są ogromne. Komisja w składzie: Agnieszka Lesiak, Lidia Jagielska i Tomasz Tucholski miała nie lada problem z wybraniem mistrzów bezpieczeństwa.

– Nawet najmłodsze dzieci na swoich rysunkach przedstawiły prawidłowo sygnalizację świetlną, skrzyżowania, znaki drogowe – zauważa Tomasz Tucholski.

Do najlepszych trafiły cenne nagrody, a gadżety odbłaskowe otrzymały od gości wszystkie dzieci. Kolejne spotkanie wakacyjne w bibliotece odbędzie się w czwartek, 16 lipca. Początek

o godzinie 9.00. Na uczestników czeka zabawa, śniadanie, profesjonalna opieka i kolejni ciekawi goście.

– Mogę tylko zdradzić, że będzie okazja porozmawiać ze strażakiem, pracownikiem sanepidu i wieloma innymi osobami – mówi dyrektor MBP w Lipnie Ewa Charyton. – Zapraszamy do nas w każdy letni czwartek.

Patronem medialnym bibliotecznych wakacji jest tygodnik CLI.

Tekst i fot.
Lidia Jagielska



– Lubię czytać książki i dlatego odwiedzam to miejsce przez cały rok – mówi Justyna, laureatka trzeciego miejsca w konkursie na temat bezpieczeństwa. – Nie wyobrażam sobie wakacji bez biblioteki. Pierwsze zajęcia są wspaniałe.



Antosia (drugie miejsce w konkursie): – Cieszę się, że mogłam poznać policjantów i posłuchać, jak dbać o swoje bezpieczeństwo



– Oto nagroda za trzecie miejsce w konkursie – opowiada Oliwia. – To było bardzo dobre spotkanie. Dorośli muszą pamiętać, żeby nie wchodzić do wody po wypiciu piwa



Ibuś (na zdj. pierwszy z lewej) został mistrzem wiedzy o bezpieczeństwie i udowodnił, że o poruszaniu się po pasach wie wszystko



Była lekcja o znaczeniu odbłasków



Laureat drugiego miejsca w konkursie – Andrzej wczuł się w rolę policjanta wyruszającego na trudną akcję



Ola otrzymała nagrody i gratulacje za zwycięstwo



Tomasz Tucholski po godzinnej pogadance wybrał kandydatów na swoich następców



Iwona Michałek – edukator, konsultant, ekspert ds. edukacji.

Rodzicu, zadbaj o bezpieczne wakacje dla Twojego dziecka!

PORADY ➤ Wakacje to dla dzieci i młodzieży czas zabawy i nowych wrażeń. Pamiętajmy jednak, że to my musimy zadbać o to, aby nasze dziecko korzystając z wakacyjnych przyjemności, nie zapomniało o bezpieczeństwie własnym

Jako dorośli powinniśmy zwrócić uwagę dziecku na zagrożenia podczas wypoczynku, aby po powrocie do szkoły miało tylko dobre wspomnienia. Przekażmy kilka podstawowych zasad, które pozwolą mu spędzić lato bezpiecznie oraz poradzić sobie w trakcie zaistnienia nieprzewidzianych sytuacji. Należy pamiętać, że żadna zasada nie daje 100 procent szans na uniknięcie zagrożenia, ale z pewnością zmniejsza i to znacznie, możliwość stania się ofiarą.

A oto podstawowe zasady, które Twoje dziecko powinno znać i stosować:

Wyjeżdżając na wycieczkę pieszą, rowerową, pociągiem, samochodem, dziecko zawsze powinno zostawić najbliższemu informację, gdzie i z kim będzie spędzać czas. Powinno zostawić wszystkie możliwe numery telefonów – swoje i przyjaciół. Umówić się na określone hasło, które wypowiedziane przez nie będzie oznaczało, że czuje się zagrożone i potrzebuje natychmiastowej pomocy. To nie przesada – to podstawowe zasady bezpieczeństwa! Dziecko zapewne zna podstawowe numery alarmowe i ma je zapisane w swoim telefonie komórkowym. Jeśli nie, nie zapomnijmy mu ich dodać. A są to – centrum powiadamiania ratunkowego (112), policja (997) – straż pożarna (998), pogotowie ratunkowe (999), Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (601 100 300), Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (601 100 100).

Nie wolno afiszować się zbyt dużymi dobrami – nigdy nie wiadomo, kto może nas obserwować – i tego nauczmy nasze pociechy. Podczas płacenia trzeba starać się nie pokazywać zawartości portfela. Starajmy się nigdy nie zostawiać bagażu bez opieki – niezależnie od tego, czy mamy przy sobie cały bagaż, czy tylko podręczny. Torby i plecaki, zwłaszcza te, w których przewożymy wartościowe przedmioty – gotówkę, aparat fotograficzny itp. – starajmy się nosić z przodu lub pod ramieniem, zamknięciem do siebie. Choć to trudne w dłu-

gich trasach, starajmy się nie spać w podróży, a już na pewno nigdy nie przyjmujemy poczęstunku od przypadkowo poznanych osób. Nie wiemy przecież, czy cukierek, który ktoś ci oferuje to przypadkiem nie środek odurzający. I o tym nasze dziecko powinno wiedzieć.

Podróżując pociągiem dziecko nauczmy, żeby zawsze zajmowało miejsca z dala od podejrzanych osób i jeśli to

Przypadki dosypywania i dolewania różnych specyfików są coraz większym problemem. Po takich substancjach traci się samokontrolę, łatwo wtedy każdego nakłonić do robienia różnych rzeczy, a nazajutrz niczego się nie pamięta! Nie wolno przyjmować napojów od nieznanego lub mało znanego człowieka. Podczas tańców napoje zostawić trzeba pod opieką osoby zaufanej.

Wakacje to okres wzmożo-

ko ostatni szkolny dzwonek czy ostatni egzamin na studiach jest dla młodych ludzi sygnałem rozpoczynającym wielkie pijaństwo, a wraz z nim – wielkie ryzyko. Nie dajmy szans, aby wakacyjne picie powiększyło związane z tym statystyki tragicznych wydarzeń. Alkohol wzmacnia agresję, a jednocześnie nietrzeźwy nastolatek jest łatwiejszą ofiarą przestępstwa.

Okres wakacji to również intensywny werbunek prowa-

dem pamiętamy o zapinaniu pasów bezpieczeństwa, które mogą uratować życie w razie wypadku.

Słońce, plaża, atmosfera wakacji – łatwo zapomnieć, że woda, nawet ta z pozoru bezpieczna i spokojna, jest groźnym żywiołem. Dlatego nad morzem i jeziorem szczególnie zadanie czeka opiekunów – nawet na chwilę nie wolno spuścić dzieci z oka. Jadąc nad wodę warto zapamiętać – kąpać się, pływać i rozrabiać w wodzie można wyłącznie w miejscach dozwolonych. Najlepiej pod okiem ratownika. Nie wchodzimy do wody w pobliżu mostów, portów i przystani. Na plażę, oprócz wszelkich sprzętów do zabawy, zabieramy krem z filtrem UV, by uniknąć poparzenia słonecznego, nakrycie głowy chroniące przed udarem, zapas wody i napojów. Choć skoki do wody to wspaniała zabawa, nie warto skakać w miejscach, gdzie nie znamy dna. Złamany kręgosłup nie będzie raczej przyjemnym wspomnieniem z wakacji. O nieszczęśliwe uderzenie w podwodną przeszkodę tymczasem nietrudno i... kalectwo do końca życia gotowe.

Wakacje nad wodą są okazją do nauki pływania. Pamiętajmy, by zawsze słuchać poleceń instruktora i ratownika. Nasze dziecko też powinno tych zasad przestrzegać. Naukę pływania można prowadzić tylko w wyznaczonych, dokładnie zbadań miejscach. Na głęboką wodę, poza strzeżony akwen, wypływać wolno wyłącznie posiadaczom karty pływackiej drugiego stopnia, tzw. żółtego czepek. Lato na plaży to nie tylko pluskanie w wodzie. Równie przyjemne są kąpiele słoneczne. Jak mawiają mieszkańcy Pomorza – szukając ochłody, nigdy nie wchodzimy do zimnej wody! Zetknięcie rozgrzanego ciała z chłodną wodą może spowodować szok termiczny, a wtedy zamiast uroków plażowania będziemy podziwiali mało ciekawe widoki najbliższego szpitala.

To są naprawdę podstawowe zasady bezpieczeństwa i to my rodzice musimy zadbać o to, żeby nasze dziecko je znało i stosowało. Warto podjąć wysiłek, aby wakacje były czasem prawdziwego i bezpiecznego wypoczynku.

Iwona Michałek



możliwe, blisko konduktora bądź służby ochrony kolei. Nauczmy je, że nie wolno siadać samotnie w przedziałach, należy trzymać się blisko ludzi. Często to wystarczy, aby odstraszyć potencjalnego napastnika. Starajmy się nie podróżować nocą. Pamiętajmy – napastnik lub złodziej zawsze korzysta z okazji. Nigdy też nie podróżujemy autostopem samotnie – zawsze w gronie przyjaciół. Jeżeli kierowca od razu nie wzbudza zaufania nie wsiadajmy! Nigdy nie korzystamy z ofert podwiezienia przez obcych! Kiedy ktoś zaczepia, nie wdawajmy się w rozmowy – czasami lepiej udać, że się nie słyszy i iść dalej. Kiedy zaczepki się nasilą, odpowiadajmy pewnie, krótko, bez wdawania się w dyskusję. Nie obrażajmy napastnika. Może to się źle skończyć!

Nasze dzieci powinny wiedzieć, że zawsze i wszędzie trzeba pilnować swoich napojów.

nej działalności dealerów narkotykowych. Pamiętajmy, że mi-tem jest, iż „dopalacze” pomagają w dobrej zabawie. Narkotyki zrobiją z mózgu kogel-mogel. Trzeba być asertywnym! Nauczmy nasze pociechy odmawiać.

Surfowanie w Internecie to wspaniała zabawa i znakomita pomoc w nauce. Rozmowy na czatach i internetowych forach dostarczają wrażeń oraz pomagają nawiązywać znajomości. Pamiętajmy jednak, by uczulić nasze pociechy, że podobnie jak na ulicy, tak w Internecie nie wolno ufać nieznanemu. Nigdy nie umawiamy się przez Internet na spotkania, nie podawajmy swojego adresu i numeru telefonu – nie widzimy przecież swojego rozmówcy, więc skąd możemy wiedzieć czy jest tym, za kogo się podaje?

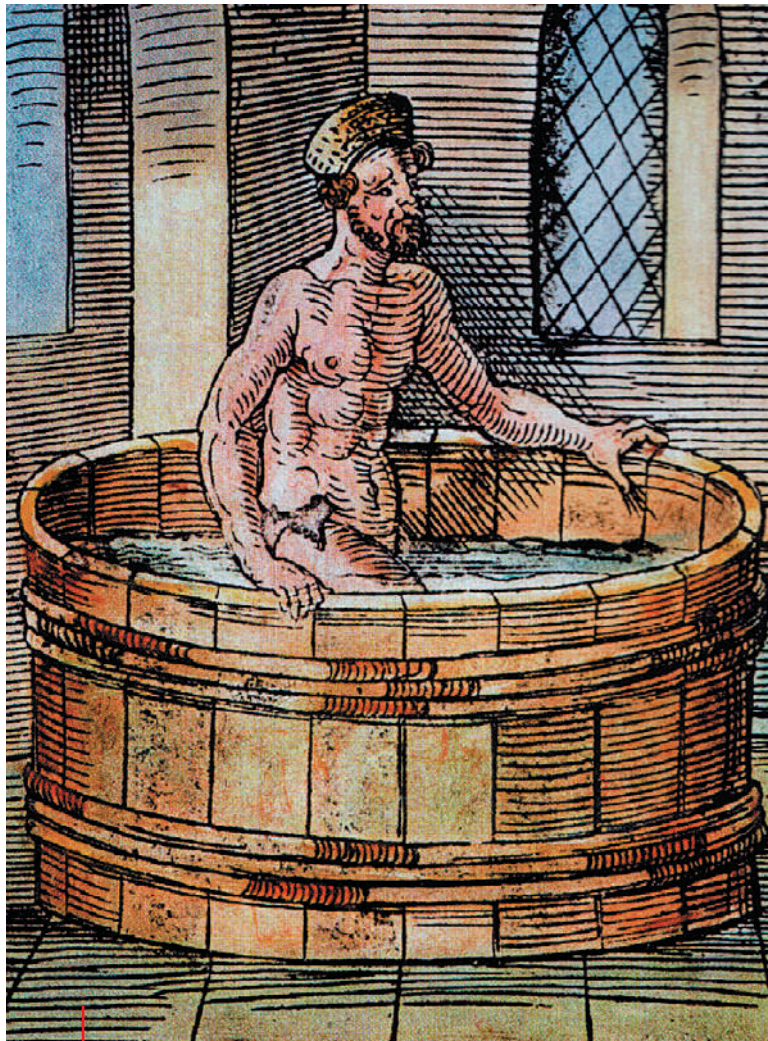
Wakacje to czas relaksu i zabawy, ale nie każdy pomysł na zabawę jest dobry. Nierząd-

dzony przez sekty. Nauczmy nasze dzieci, że nie wolno opowiadać nowo poznanym ludziom o swoich kłopotach czy marzeniach. Mogą oni zaprosić na „bardzo ważne spotkanie”. Jeżeli osoba jest bardzo życzliwa, ale nie chce odpowiedzieć na pytanie o cel spotkania i osoby lub instytucje je organizujące: „bo tam się wszystkiego dowiesz”, należy być ostrożnym. Nie wolno iść, jeżeli wcześniej nie sprawdzimy, kim są ludzie, którzy nas zapraszają i o co im chodzi.

Niech nasza pociecha ma zawsze do plecaka i na ubraniu przyłączone elementy odblaskowe! To bardzo ważne nie tylko dlatego, że prawo nakazuje noszenie elementów odblaskowych wszystkim dzieciom do lat 15, a dlatego, iż kierowca widzi odblaski już z odległości 150 metrów. Dzięki nim, nawet gdy jedzie bardzo szybko, zdąży nas ominąć lub zahamować. Jadąc samocho-

Moc eksperymentu

CIEKAWOSTKI ▶ Niektóre odkrycia ludzkości były dziełem genialnych umysłów, które potrafiły wykorzystać banalne eksperymenty



Archimedes wyskakujący z kąpeli – epokowy moment w historii nauki na średniowiecznym drzeworycie

W 230 roku przed narodzinami Chrystusa grecki matematyk Erastotenes dokonał pomiaru obwodu Ziemi. Jak to możliwe bez podróży w kosmos, bez wiedzy na temat geografii i potężnych komputerów? Wystarczyła mu... studnia znajdująca się między Asuanem a Aleksandrią w Egipcie. Codziennie przez dwa lata czekał przy niej na moment, gdy blask dziennej gwiazdy odbije się w wodzie. Matematyk nie wiedział w jakiej odległości od Ziemi położone jest Słońce, przyjął więc, że jest na tyle daleko, że promienie Słońca dobiegające do Asuanu i Aleksandrii są do siebie równoległe. Kiedy jednak patrzył w południe na dno studni zaobserwował, że w tym samym czasie w Aleksandrii Słońce padało pod kątem 7,2 stopnia. Do dokonywania pomiarów kupił nawet niewolnika, który miał niezbyt ciekawą pracę. Musiał co jakiś czas przemierzać drogę między dwoma egipskimi miastami. Wynik eksperymentów był zadziwiający. Grek dowiódł, że Ziemia mierzy w obwodzie 39 tys. km. Pomylił się bardzo niewiele.

Mniej więcej w tym sa-

mym czasie żył inny Grek – Archimedes. Mieszkał w Syrakuzach na Sycylii. Według legendy, tamtejszy król otrzymał pewnego dnia koronę ze złota, ale nie był pewien czy złotnicy nie oszukali go, dodając do stopu srebro. Archimedes miał dowieść czy korona jest rzeczywiście złota, ale nie wolno było jej uszkodzić. Zadanie nie było proste. Genialny matematyk miał wpaść na rozwiązanie, siedząc w wannie. Zauważył, że kiedy zanurza się w wodzie, jej poziom wzrasta. Wykrzyknął wtedy „Eureka!” i podobno wybiegł nago na ulicę. Później kazał zanurzyć w wodzie tyle złota, ile zadeklarowali na produkcję korony złotnicy i zaznaczyć poziom podniesionej wody w wannie. Następnie Archimedes zanurzył w wannie koronę. Okazało się, że nie podniosła się do takiego samego poziomu. Złotnicy oszukali, a król kazał ich ściąć.

Genialnym fizykiem, ale także astronomem i wynalazcą, był mieszkający w Italii Galileusz. Chciał się przekonać, jak spadają z dużej wysokości przedmioty ciężkie i lekkie. Każdy w pierwszej chwili po-

myśli, że jeśli zrzucimy z dachu kowadło, to spadnie ono szybciej niż np. jabłko. Galileusz wspiął się na szczyt krzywej wieży w Pizie i zrzucił z niej dwie kule. Jedna ważyła 80 kg, druga 200 g. Okazało się, że spadły na ziemię równocześnie.

Czasami wielką rolę w odkryciach odgrywały zwierzęta naukowców. Austriak Erwin Schrödinger przeprowadził eksperyment myślowy: do pojemnika wkładamy żywego kota i umieszczamy źródło promieniotwórcze, które raz na godzinę będzie emitować jedną cząstkę, oraz gaigerometr – czyli urządzenie wykrywające takie cząstki. Jeśli wykryłoby cząstkę, wówczas miało aktywować truciznę, która uśmierciłaby kota. Po godzinie istnieje więc 50-procentowa szansa na to, że kot będzie żył, jak i 50-procentowa szansa, że zdechł. Dopóki ktoś nie otworzy pojemnika, kot jest więc jednocześnie żywy i martwy. Chociaż wydaje się to niedorzeczne, to eksperyment z kotem tłumaczy fizykom jedno ze zjawisk fizyki kwantowej – tzw. superpozycję.

Rosyjski naukowiec Iwan Pawłow obserwował psa. Zauważył, że kiedy daje mu karmę, zwierzę zaczyna się ślinić. Później zaczął poprzędać podanie kolejnej partii jedzenia dźwiękiem dzwonka. Po pewnym czasie sam dźwięk powodował uruchomienie ślinianek. W ten sposób Pawłow wyjaśnił istnienie odruchu warunkowego.

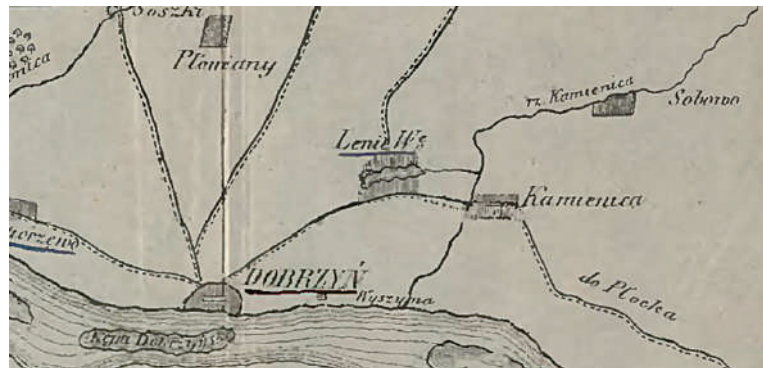
Najdłużej trwającym eksperymentem naukowym jest ten zapoczątkowany w 1927 r. przez profesora Parnella z Australii. Chciał on zaprezentować swoim studentom, że substancje na pierwszy rzut oka trwałe i stabilne mogą ulegać deformacji. W tym celu wlał do lejka pak węglowy (rodzaj smoły). Musiało minąć 10 lat, by pierwsza kropla paku uformowała się i oderwała od lejka. W kwietniu ubiegłego roku cały świat z zapartym tchem obserwował oderwanie się dziesiątej kropli smoły. Szacuje się, że eksperyment potrwa jeszcze ok. 100 lat. Eksperyment można podziwiać na stronie www.thetenthwatch.com.

(pw)

Średniowiecze

Rzeczka z historią

Najstarszy zapis o Kamienicy pochodzi z 1228 roku.



Rzeczka Kamienica bierze początek z bagien i źródeł Czarotowo. Płynie obok Sobowa i wsi Kamienica. Pod Soczewką wpada do Wisły.

W 1228 roku Konrad Mazowiecki wydał przywilej nadający zakonowi Dobrzyńców miasto, zamek i okoliczne wioski. To właśnie w tym dokumencie po raz pierwszy wspomniano o Kamienicy. Dosłownie piszę się w nim *rivulus Camenicam*.

Król Kazimierz Jagiellończyk w 1455 roku udzielił wójtostwo

dobrzyńskie Jakubowi Chełmińskiemu. W tym dokumencie, spisany po łacinie, znajdziemy słowa *super torrente Kamienica*. Król nadał Chełmińskiemu młyn zbudowany na Kamienicy z wszelkimi dochodami z niego. Monarcha był wyjątkowo szczodry, ponieważ pozwolił wójtowi także na budowę wiatraka na Wiśle, między ujściem Kamienicy a Bachorzewem. Tego typu młyny nazywane były pływakami.

(pw)

XIX wiek

Wina i kara

Po powstaniu styczniowym za z pozoru niewinny czyn można było trafić do więzienia. Oto kilka przykładów bardzo surowego podejścia rosyjskich władz do mieszkańców okolic Lipna.

W szkołach dzieci uczą się, że po powstaniu styczniowym ludność polska była karana przez carat utratą majątku, więzieniem lub zsyłką na Syberię. Nie zawsze orientujemy się jak niewiele wystarczyło, by trafić za kratki.

Organista z Lipna, nazwiskiem Chmielewski, jeszcze przed powstaniem styczniowym w 1861 roku trafił na kilka miesięcy do twierdzy Modlin za to, że podczas spotkania galeowego grał na organach melodie żałobne. Teofil Ciołkowski z Jeżewa mieszkał po ukończeniu studiów w Płocku. Zwrócił na siebie uwagę noszeniem „rewolucyjnego ubrania” i śpiewaniem zakazanych pieśni. Zdołał uciec do Paryża.

Bardzo zabawnie brzmi za-

rzut postawiony rządcy majątku Rakowo – Leonowi Dalbergowi. Miał on udzielać schronienia podejrzanemu człowiekowi w czarnych okularach, a oprócz tego informować o ruchach wojsk rosyjskich i uczestniczyć w powstaniu.

Na 4 lata do rot aresztanckich trafił kasjer majątku Zbójno. Zarządzał pieniędzmi uzbieranymi przez powstańców i namawiał chłopów do udziału w zrywie.

Oprócz pobytu w rotach aresztanckich, najczęstszą karą dla chłopów było wówczas odsyłanie do wojska. Nie mniej dotkliwe było zesłanie w głąb Rosji, gdzie mieli się osiedlić.

(pw)

XX wiek

Harcerski czyn

W 1962 roku mieszkańcy wsi Radziochy byli świadkami niezwyklej odwagi rypińskich harcerzy.

Na początku sierpnia 1962 roku w Radziochach zaginęła zaledwie 3-letnia dziewczynka, Mirosława Makowska, córka miejscowych gospodarzy. Rodzice rozpoczęli poszukiwania. Nie przynosiły one skutku. Całe szczęście, że w pobliżu swój obóz rozbili harcerze z Rypina.

Kilkudziesięciu druhów ruszyło z pomocą. Tyralierą przeszukiwali zarośla. Po pewnym czasie jeden z nich usłyszał płacz dziecka. Idąc za głosem, harcerze dostrzegli małą Mirkę zanurzoną w błocie w trzęsawisku.

(pw)

Terapia w księżnicy

LIPNO ▶ Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przez pięć miesięcy byli wolontariuszami w Miejskiej Bibliotece Publicznej. W miniony wtorek udowodnili, że doskonale radzą sobie ze wszystkimi obowiązkami



Wszyscy zdali egzamin z alfabetycznego ułożenia książek według nazwisk autorów

Od 3 lutego, w każdy wtorek, w lipnowskiej księżnicy pracowali społecznie uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej. Odkrywali tajniki pracy bibliotekarza, poznawali funkcjonowanie pla-

cówki, oczekiwania czytelników, poznali regulamin obowiązujący w czytelnich.

– Wolontariusze Warsztatu Terapii Zajęciowej wykonywali także codzienne zadania – mówi bibliotekarka Iwona Kowalska. – We wtorek wzięli się do pracy w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej. Każdy uczestnik dostał do wyczyszczenia z kurzu jedną półkę, na której znajdowały się książki. Następnie musiał księgozbiór z danego działu ułożyć poprawnie, alfabetycznie według nazwiska autora. Po wykonaniu zadania podopieczni WTZ jednogłośnie stwierdzili, że praca bibliotekarza bywa męcząca, ale daje dużo satysfakcji.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane

Skępe

Wspólna wakacyjna lab

Do 7 sierpnia potrwać zajęcia dla dzieci i młodzieży ze Skępego i okolic. Zwieńczeniem spotkań będzie wycieczka do Malborka.



Uczestnicy i opiekunowie w komplecie

Po raz pierwszy w tym roku zajęcia wakacyjne są efektem współpracy księżnicy publicznej i centrów kultury z Wólki i Skępego. Wcześniej każda placówka organizowała spotkania dla swoich podopiecznych. Teraz, zgodnie z pomysłem burmistrza Piotra Wojciechowskiego, pracownicy jednostek wspólnie opracowali harmonogram i opiekują się uczniami trzy razy w tygodniu.

– Dzieci z Wólki dowozimy

i odwozimy z zajęć. Zainteresowanie ofertą wakacyjną jest duże – mówi animatorka kultury z Wólki Małgorzata Matuszczak. – Niemal wszyscy z naszych stałych bywalców uczestniczą w zajęciach wakacyjnych. Wszystkie są bezpłatne, uczestnicy otrzymują poczęstunek. Przygotowaliśmy kilka modułów dla naszych dzieciaków i będziemy robić wszystko, żeby się nie nudziły. Będzie więc sportowo i artystycznie. Młodzi spotkają się

z harcerzami z Zakopanego nad jeziorem w Szczekarzowie, pójdą śladem skępskich patriotów, poznają tajniki działania myśliwego i leśnika. Ułatwieniem jest nasz potencjał krajobrazowy, lasy, jeziora i piękno naszego Skępego i gminy.

Uczestnikami opiekują się: Małgorzata Matuszczak, Urszula Małkiewicz, Magda Krzywdzińska i Jerzy Kowalski. W spotkaniach uczestniczy około 70 osób.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Lipno

Promują zdrowy styl życia

W sobotę o godzinie 10.00 czterdzieścioro dorosłych amatorów dwóch kółek wyruszyło z Placu Dekerta na wakacyjny rajd rowerowy. Organizatorem wyprawy był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Do kalendarza sportowych wydarzeń miasta na stałe wpisały się już rajdy rowerowe. Od kilku lat ośrodek sportu promuje tę formę spędzania wolnego czasu wśród uczniów lipnowskich szkół, a 11 lipca zachęcił do relaksu dorosłych.

– Zgłosiło się 40 osób – mówi Paweł Uzarski z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lipnie. – Cieszymy się, że do lipnowian dołączyli również mieszkańcy Tłuchowa i Woli w gminie Kikół. To oznacza, że idea naszych rajdów zbiera żniwo poza granicami naszego miasta. Pomocą służy nam lipnowska policja. Trasa jest długa, bo aż 30-kilometrowa, a więc wymagająca. Na miejscu, w ośrodku wypoczynkowym w Sikorzu, czekają na wszystkich miłe niespodzian-

ki. Kolejne rajdy przed nami, także na krótszych trasach. Zachęcam więc do śledzenia naszych ofert.

Z Placu Dekerta, ulicą Jastrzębską, przez Jastrzębie, Wolęcin, Grodzien do Sikorza pojechali amatorzy dwóch kółek. W peletonie wypatrzyliśmy burmistrza Lipna Pawła Banasika i dyrektora ośrodka sportu Krzysztofa Spisza.

Konkursy, ognisko, jezioro i miła atmosfera w Sikorzu były zasłużonym przystankiem dla kolarzy, którzy około godziny 16.00 wrócili do Lipna.

Organizatorem rajdu był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, a wsparciem służyli: Urząd Miejski, Komenda Powiatowa Policji w Lipnie oraz miejscowy oddział PTTK.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Rowerzyści wystartowali z Placu Dekerta tuż po godzinie 10.00



Dzieci z zazdrością obserwowały wyprawę i trenowały formę na placu



Pod eskortą policji, ulicami miasta, wzbudzając zainteresowanie przechodniów, kolarze wyruszyli na lokalne drogi

W międzynarodowym towarzystwie

GMINA LIPNO ▶ Od 6 do 10 lipca w Zespole Szkół w Karnkowie gościły studentki z Gruzji, Meksyku i Chin. W anglojęzycznych zajęciach uczestniczyła blisko setka uczniów i absolwentów szkoły

Gruzja, Chiny i Meksyk nie mają już tajemnic przed uczestnikami zajęć „Summer school”. O swoich krajach, tradycji, potrawach i zabawach opowiadały studentki goszczące w ubiegłym tygodniu w Karnkowie. Było też wspólne śpiewanie, integracja i wycieczki.

– W zajęciach może uczestniczyć każdy uczeń naszej szkoły, frekwencja jest zadowalająca – opowiada inicjatorka akcji Katarzyna Węgrzynowska. – Bardzo cieszę się, że przyszli również absolwenci

doskonale porozumiewający się języku angielskim i służą pomocą najmłodszemu. To znacznie ułatwia zajęcia w młodszych grupach wiekowych. Wakacyjne lekcje z obcokrajowcami organizujemy po raz drugi, jak widać z dużym powodzeniem.

Uczniowie w różnym wieku zgłębiali wiedzę, dobrze radzili sobie w anglojęzycznych dialogach i świetnie się bawili. W poniedziałek, środę i piątek studentki z Meksyku, Gruzji i Chin prowadziły zaję-

cia w szkole, we wtorek skorzystały z zaproszenia na wycieczkę.

– Byliśmy w Uniejowie na basenach termalnych – opowiadała uczestniczka akcji. – W czwartek wypoczywaliśmy w Cierszewie koło Płocka. Było ognisko, pieczenie kiełbasek i jazda konna. Odwiedziliśmy też płockie zoo.

Akcję zorganizowały nauczycielki Alicja Sadłowska i Katarzyna Węgrzynowska.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Goście, organizatorzy i uczestnicy w komplecie



Każdego dnia od rana uczestnicy z niecierpliwością czekali na spotkanie z gośćmi



Najmłodszym pomagali absolwenci szkoły dobrze radzący sobie z językiem angielskim



Julita i Patryk przyznają, że miło spędzają czas, choć nie wszystko rozumieją



Udział w akcji wakacyjnej był doskonałą lekcją językową

Dobrzyń nad Wisłą

Szukali piłkarskich talentów

Dobrzyńskie Centrum Sportu i Turystyki w sobotę zorganizowało turniej piłki nożnej dla dzieci ze szkół podstawowych pod nazwą „Talentiaada”. Jak się okazało, atrakcyjna forma rozgrywek przypadła uczestnikom do gustu.



Turniej piłkarski w nowej formule spodobał się młodym zawodnikom

Do rywalizacji w nietypowej formule zgłosiło się 20 chętnych. Każdy z nich rozegrał 8 meczów po 8 minut. Zawodnicy grali za każdym razem w innym składzie i gromadzili punkty na własne, indywidualne konto. Punktacja była następująca: 10 pkt. za zwycięstwo, 5 pkt. za remis, 0 pkt. za porażkę i 1 pkt za każdą strzeloną bramkę. Przykładowo: jeśli mecz zakończył się wynikiem 3:2, zawodnicy zwycięskiej drużyny otrzymywali 10 pkt. za wygraną + 3 pkt. za gole = 13 pkt. Przegrany pozostawał z punkty za bramki. W kolejnym spotkaniu każdy występował już w innym składzie osobowym i walczył o kolejne oczka.

Każdy pracował na swój wynik do ostatniego spotkania i chcąc nie chcąc, musiał współpracować z wylosowanymi partnerami. Na meczach nie było sędziów ani tre-

nerów. Nikt z boku nie podpowiadał co trzeba robić, a zawodnicy, rozwijając swoją kreatywność, sami podejmowali boiskowe decyzje.

Na koniec wszyscy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Trzem najlepszym zawodnikom wręczono także medale, zwycięzca odebrał w nagrodę piłkę.

Zwycięzcy piłkarskiej „Talentiaady”: 1. Adrian Bryszewski – 146 pkt., 2. Szymon Zaborowski – 116 pkt., 3. Mateusz Olewiński – 113 pkt. Pozostali uczestnicy: Paulina Kraśnicka, Mateusz Rzęsiewicz, Kamil Pilarski, Bartosz Pilarski, Mikołaj Kraśnicki, Miłosz Piekarski, Bartosz Kozłowski, Jakub Kijek, Jakub Perszyński, Jakub Szcześniak, Jakub Pawłowski, Robert Pawłowski, Jakub Piotrowski, Adrian Kwiatkowski, Maciej Wyszyński, Michał Rutkowski i Jakub Wasilewski.

(ak), fot. DCSiT

Rywalizacja sołtysów

CHROSTKOWO ➤ „Sołtysiada” wpisała się na stałe w kalendarz imprez powiatu lipnowskiego. Mało tego, stała się jedną z jego wizytówek



Stanisław Jagielski i Zdzisław Czerwiński prowadzili turniej sołtysów



Wójt gminy Chrostkowo Mariusz Lorenc w alkogoglach

Imprezę otworzyli jej gospodarze, czyli starosta lipnowski Krzysztof Baranowski i wójt gminy Chrostkowo Mariusz Lorenc. Na scenie pojawili się także inni goście, jak prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Andrzej Gross, wice-marszałek województwa Aneta Jędrzejewska, para aktorska Piotr Pręgowski – Ewa Kuryło oraz główny pomysłodawca Sołtysiady Stanisław Jagielski i szef wojewódzkiego stowarzyszenia sołtysów Alfred Fydrychowicz. Wśród gości nie zabrakło samorządowców, radnych i oczywiście rodzin sołeckich z całego powiatu.

Blisko dwugodzinne zmagania sołectw prowadzili Stanisław Jagielski i Zdzisław Czerwiński. Najpierw było przeciąganie liny, potem m.in. zwijanie asfaltu, wyścig tacek, sołtysowy ślizg, dmuchanie balonów sąsiadki sołtysa i szukanie jajek w kopie siana. Rywalizacja była zacięta, ale co najważniejsze na każdym kroku dopisywały dobre humory. Najwięcej trudności sprawiło chodzenie na nartach.

– Brałem udział we wszystkich konkurencjach. Najlepiej bawiłem się, jeżdżąc taczkami w alkogoglach. Dobrze było też dmuchanie balonów sąsiadki. W czym byłem najlepszy? Zobaczymy. Liczymy na to, że coś tutaj wygramy, tym bardziej, że jako sołectwo startujemy po raz

pierwszy. Bardzo nam się podoba – przyznał Piotr Przybyszewski, sołtys Oleszna w gminie Wielgie.

Wójt w alkogoglach, radny łowiący jabłka

Swoich sił w niektórych konkurencjach próbowali także gospodarze i zaproszeni goście. W Chrostkowie widzieliśmy wójta chodzącego w alkogoglach, starostę jeżdżącego taczkami czy radnego sejmiku łowiącego jabłka z wody.

– Bardzo cieszę się, że u nas możemy gościć tylu sołtysów i rodzin sołeckich, tylu znamiennych gości. Tutaj rywalizujemy i bawimy się i o to chodzi, żeby społeczeństwo zachęcać do integracji. Przy dobrej współpracy ze starostą możemy realizować takie przedsięwzięcia. Widzimy wszyscy, że warto, że mieszkańcy znakomicie się bawią – chwalił wójt gminy Chrostkowo Mariusz Lorenc. – Pierwszy raz miałem możliwość chodzenia w alkogoglach. Rzuciło troszkę na boki, ale jakoś się udało. Bardzo zadziwił nas Piotr Pręgowski swoją techniką łowienia jabłek, pokazał wielką klasę.

Pobili Wąchock

Siódma „Sołtysiada” była wyjątkowa pod wieloma względami, ale przede wszystkim jeśli chodzi o liczbę startujących sołtysów. Jak zapewnia jeden z głównych organizatorów, ta była rekordowa.

– Pobiliśmy nawet Wąchock, gdzie wystartowało 48 sołtysów, tutaj jest 56. Można więc powiedzieć, że mamy mistrzostwa Polski. To jest wielki sukces powiatu. Jest nas coraz więcej i na przyszłość musimy udoskonalić system zapisów, rozpocząć już w kwietniu. To duże przedsięwzięcie, także finansowe – wyjaśnia Stanisław Jagielski, radny powiatowy, sołtys Brzeźna i pomysłodawca „Sołtysiady”. – Już teraz myślimy, co tu jeszcze ulepszyć.

Nagrody dla każdego

Po turnieju sołtysów gości zabawiły „Jarzębinki”, Monika Witkowska i Mateusz Winnicki z Lipna. Gwiazdą wieczoru był zespół „Skaner. Choć nagrody rzeczowe otrzymali wszyscy sołtysi, to szczególne honory spotkały najlepsze trójki w kategorii pań i panów. Po gali wręczenia upominków, do północy trwała zabawa taneczna z zespołem Browar.

(ak), fot. (ak)

**i Damian Siedlecki/
Starostwo Powiatowe**

Klasyfikacja sołtysów

Panie:

I Aleksandra Dorsz z Borowa w gminie Tłuchowo
II Hanna Najmowska z Dąbrówki w gminie Kikół
III Maria Witomska ze wsi Barany w gminie Lipno

Panowie:

I Rafał Baranowski z Kikoła
II Leszek Dudziński z Chrostkowa
III Paweł Bocianowski z Jarczewowa w gminie Kikół



Najlepsi sołtysi z nagrodami (fot. Starostwo Powiatowe w Lipnie)



Swoje stoisko miały panie z Trzebiegoszcza



Starosta lipnowski prezentuje, jak powozić taczka



Piotr Przybyszewski z Oleszna dmucha balony sąsiadki



Krystyna Politowska, sołtys Witkowa, gotowa do wylawiania jabłek z wody

Najlepszy na świecie

SPORTY LOTNICZE ➤ Paralotniarz z Tłuchowa Wojciech Bógdał zdobył tytuł indywidualnego mistrza świata podczas Drugich Motoparalotniowych Slalomowych Mistrzostw Świata w Legnicy

Po ośmiu dniach zaciętej rywalizacji, młody paralotniarz z Tłuchowa we wspinałym stylu zdobył tytuł indywidualnego mistrza świata w klasie wózków jednoosobowych. Zwycięstwo jest tym cenniejsze, że Wojtek wielokrotnie okazywał się lepszy od zawodników startujących na nogach. Podczas ostatniego wyścigu we wspinałym stylu pokonał rywali, uzyskując czas 37,5 sekundy, czyli o 5 sekund krótszy od kolejnego, bardzo utytułowanego zawodnika z Hiszpanii, wielokrotnego mistrza i rekordzisty świata.

– Zawodnicy z Francji ochrzczili Wojtkę mianem „Cyborga”, a Hiszpanie mówili na

niego „Machine”, bo latał spokojnie i z iście matematyczną precyzją – opowiada ojciec mistrza Dariusz Bógdał. – Najgroźniejszy rywal i jednocześnie kolega Wojtka, który od początku zawodów próbował go dogonić, popełnił błąd i uderzył w ziemię, łamiąc sobie rękę. Wielu zawodników i trenerów zwracało uwagę, że Wojtek jest aktualnie poza zasięgiem możliwości swoich rywali. Jeszcze w trakcie trwania zawodów otrzymał propozycję przyjęcia roli trenera reprezentacji Kataru. Rozmowy trwają.

Niestety, radość zwycięstwa została przyćmiona przez tragiczny wypadek zawodnika

z Litwy, który zaczął skrzydłem o pylon i runął z dużą siłą na ziemię. Upadek okazał się śmiertelny.

Wojciech Bógdał jest związany z paralotniarstwem od trzeciego roku życia. Realizuje się w sporcie lotniczym. W 2014 roku został indywidualnym mistrzem Europy w slalomach motoparalotniowych. Jest dwukrotnym drużynowym mistrzem świata i podwójnym wicemistrzem Polski w slalomach i konkurencjach klasycznych. Studiuje na Politechnice Warszawskiej, jest zawodnikiem Aeroklubu Ziemi Mazowieckiej w Płocku.

Lidia Jagielska

Siatkówka

Sagany rozbiły Gang

W piątek Dobrzyńskie Centrum Sportu i Turystyki zaprosiło młodzież gimnazjalną i starszych zawodników do udziału w turnieju siatkarskich trójek. Zwyciężyła drużyna o nazwie Sagany.



W turnieju zwyciężyły Sagany



Drugie miejsce zajął Gang Albani

Nic nie zapowiadało, że w rozgrywkach weźmie udział aż 9 drużyn. Jeszcze 30 minut przed turniejem zgłoszone były tylko trzy, ale rzutem na taśmę dopisały się kolejne. Zespoły zostały podzielone na dwie grupy. Dragons, Falcony, Wiśłanki i Zaj Team zagrały w B, zaś w grupie A spotkały się: Gang Albanii, Gang

Płomiany, Piątek, Ryśki i Sagany. Choć zawody pierwotnie miały odbyć się na świeżym powietrzu, to ze względu na nie najlepszą pogodę rywalizację przeniesiono do hali. Dzięki temu możliwe było skorzystanie z dwóch boisk jednocześnie i zapewnienie sprawniejszego przebiegu rozgrywek.

Dwadzieścia meczów roze-

grano do dwóch wygranych setów, sety do piętnastu punktów. Turniej trwał cztery godziny, a finaliści skończyli swoje zmagania o godz. 23.00. Co ciekawe, zawody odbyły się bez sędziów i nie miało to niekorzystnego wpływu na ich przebieg. Atmosfera była bardzo dobra, nikt się nie kłócił, zawodnicy respektowali zasady fair play.

W piątek, 17 lipca, o godz. 18:30 DCSiT zaprasza na kolejny wakacyjny turniej. Tym razem będzie to piłka nożna na boisku tartanowym. Składy 5-osobowe + maksymalnie 1 rezerwowi (roczniki 2001-1991) można już zgłaszać w sekretariacie DCSiT i najpóźniej 30 minut przed turniejem.

(ak), fot. DCSiT

WYNIKI

Grupa A:

1. Gang Albanii – 10 pkt.
2. Sagany – 10 pkt.
3. Piątek – 5 pkt.
4. Gang Płomiany – 4 pkt.
5. Ryśki – 1 pkt

Grupa B

1. Zaj Team – 8 pkt.
2. Wiśłanki – 5 pkt.
3. Falcony – 4 pkt.
4. Dragons – 1 pkt

Półfinały:

Zaj Team – Sagany 0:2
Gang Albanii – Wiśłanki 2:1
Mecz o III miejsce:
Zaj Team – Wiśłanki 2:0

Finał:

Sagany – Gang Albanii 2:1

Piłka nożna

Z Wichra wywiało trenera

Nie Arkadiusz Wasielewski, a Paweł Bielicki poprowadzi piłkarzy Wichra Wielgie w nowym sezonie A-klasy. To dość zaskakująca zmiana.



Nowy trener Wisły sam też uprawia sport, chętnie biega

Sezon w niższych ligach piłkarskich zakończył się zaledwie miesiąc temu, a drużyny z regionu już rozpoczynają przygotowania do nowych rozgrywek. Czasu nie ma wiele, bo te ruszą w połowie sierpnia. Póki co, w większości naszych zespołów nie ma zmian personalnych. Wyjątkiem jest Wichra Wielgie. W dziesiątej ekipie A-klasy poprzedniego sezonu (to najniższe miejsce spośród drużyn z powiatu lipnowskiego – przyp. red.) postanowiono zmienić trenera. Czy zatem pracujący z zespołem od dłuższego czasu Arkadiusz Wasielewski się nie sprawdził?

To na pewno za dużo powiedziane. W porównaniu do pierwszego sezonu pracy w Wielgim, w ostatnich rozgrywkach Wasielewskiemu udało się sporo poprawić. Drużyna grała nieco uważniej w obronie, a powrót do Wielgiego choćby Sebastian Paszyński bardzo poprawił grę ofensywną. W lepszych spotkaniach Wichra pokazywał zadziorność i charakter. W gorszych, niestety, popełniał proste błędy w obronie, a niemal legendą obrośły słabe występy bramkarzy. I najwyraźniej ta nieregularność nie spodobała się zarządowi klubu, który postanowił nie przedłużać współpracy z trenerem z Włocławka. Co na to sam zainteresowany? Arkadiusz Wasielewski sytuacji nie komentuje, dodając jedynie, że aktualnie trenuje zespół juniorów starszych Włocławii.

Dlaczego więc Wasielewski nie ma już w Wichrze? Być może był za ostry. Niektórych

mógł razić wybuchowy temperament szkoleniowca, który często nie przebiegał w słowach. Wiadomo było też o tarciach na linii trener – sponsorzy klubu. Ale na pewno zaangażowania w pracę Wasielewskiemu odmówić nie można. Najważniejsze zadanie, jakim było pewne utrzymanie zespołu w A-klasie, wykonał.

Wiadomo już, kto poprowadzi Wichra w nowych rozgrywkach. Wybór padł na wuefistę Pawła Bielickiego, byłego trenera rywała zza miedzy – Wisły Dobrzyń.

– Bardzo się cieszę, że mogę wrócić do pracy w lidze. Zarząd klubu postawił przede mną zadanie wywalczenia miejsca w środku tabeli i uważam, że nas na to stać. Wszystko zależeć będzie oczywiście od personaliów. Na razie nie najlepszą wiadomością jest to, że buty na kołku zawiesza dwóch podstawowych obrońców (Piotr Jankowski i Tomasz Marczewski – przyp. red.). Lepszą, że być może uda się ściągnąć z Lipna młodego, zdolnego bramkarza, bo jak wiadomo w tej kwestii Wichra miał duże kłopoty – mówi Bielicki.

Wicher właśnie rozpoczął przygotowania do nowego sezonu. Obok zapowiadających zakończenie kariery Jankowskiego i Marczewskiego, nikt nie sygnalizował odejścia z drużyny.

Piłkarze z Wielgiego mają w planach trzy sparingi: z zespołami z Sobowa i Mochowa oraz z Orionem Popowo.

Tekst i fot. Andrzej Korpalski

Życiowy sukces Przybytki

ŻEGLARSTWO ➤ Łukasz Przybytek, w parze z Pawłem Kołodzińskim, zdobył brązowy medal Mistrzostw Europy klasy 49er w Porto

Dobrzynianin w parze z gdańszczaninem startuje w barwach AZS AWFIS Gdańsk już od pięciu lat. Do tej pory ich największym osiągnięciem był start na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Mimo dobrych wyników na wielu międzynarodowych zawodach, brakowało medali najważniejszych imprez. Przybytek z Kołodzińskim wła-

śnie się przełamali i zdobyli brązowy medal Mistrzostw Europy w Porto. W otwartych regatach, gdzie w klasie 49er startowało łącznie 77 załóg z całego świata, nasi żeglarze od początku do końca byli w czołówce, zatem o przypadkowym sukcesie nie ma mowy.

Przybytek z Kołodzińskim nie dość, że osiągnęli życio-

wy sukces, to przybliżyli się do udziału w kolejnych Igrzyskach Olimpijskich, tym razem w Rio de Janeiro. W krajowych eliminacjach są na pierwszym miejscu w swojej klasie.

Od 24 do 26 lipca nasza załoga powalczy o medal na Mistrzostwach Polski w Gdyni.

(ak)

Wielgie

Liga Orlika po raz trzeci

Ruszyła trzecia edycja Ligi Orlika o Puchar Wójta Gminy Wielgie. W niedzielę rozegrano mecze pierwszej kolejki.

OldBoy'e pokonali 2:1 Kumitsu. Najwięcej bramek padło w starciu Qatara ze Strugą Tupadły

– aż tuzin, z czego 10 dla pierwszej z ekip. WFT 7:2 rozgromił ekipę Komor.

(ak)

Lp	Drużyny	Mecze	Pkt.	Zw.	Rem	Por.
1.	OldBoy	1	3	1	0	0
2.	Qatar	1	3	1	0	0
3.	WFT	1	3	1	0	0
4.	SAN MARINO	0	0	0	0	0
5.	Komor	1	0	0	0	1
6.	Struga Tupadły	1	0	0	0	1
7.	Kumitsu	1	0	0	0	1



PIŁKA NOŻNA ➤ Fani FC Barca w Kikole

W piątek do Kikoła już po raz drugi zawitał Fan Club Barca Polska, czyli stowarzyszenie fanów najsłynniejszej obecnie

drużyny piłkarskiej na świecie. W trakcie IX Wakacyjnego Zlotu Fan Club Barca Polska w Sikorzu, na orliku w Kikole odbyły

się rozgrywki jubileuszowej, XX edycji FCBP Cup. Otworzył je wójt gminy Kikół Józef Predenkiewicz z prezesem Fan Clubu Adamem

Marszałem. W sobotę rozegrano mecz towarzyski drużyny FCBP ze zdobywcami Superpucharu Kikolskiej Ligi Orlika – drużyną Dream

Team. Po zaciętym i wyrównanym spotkaniu, gospodarze przed własną publicznością wygrali 3:2.

(ak), fot. nadesłane

REKLAMA

PRALNIA KOWALEWSKA

Pranie wodne, chemiczne i magiel

Z dowozem!

POŚCIEL,
RĘCZNIKI,
OBRUSY,
ODZIEŻ.

Zapraszamy do współpracy:
– hotele,
– restauracje,
– pensjonaty,
– klientów indywidualnych.

Kowalewo Pomorskie, ul. Odrodzenia 23
tel.: 662 062 701